

# Urszula Wolska

---

## Wizja człowieka ponowoczesnego a tomistyczna teoria osoby

---

Rocznik Tomistyczny 4, 191-214

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Wizja człowieka ponowoczesnego a tomistyczna teoria osoby<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** postmodernizm, beznadzieja, człowiek ponowoczesny, ujęcie osobowe, tomistyczne ujęcie, ochrona osób

### Wstęp

We współczesnym świecie obserwujemy coraz szybsze tempo niekontrolowanych już zmian, a ich kierunki są trudne do przewidzenia. Pojawia się coraz więcej sprzeczności pomiędzy dążeniem do wyrafinowanego, globalnego konsumeryzmu, gloryfikacją postępu, rozwoju i co

za tym idzie odczucia zadowolenia i dobrobytu, a powstawaniem nieprzewidywalnych i pogłębiających się kryzysów, skutkujących brakiem poczucia bezpieczeństwa i dobrego życia.

Temat badań zrodził się w trakcie namysłu filozoficznego nad tym, jak po-

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł powstał na kanwie pracy doktorskiej pod takim samym tytułem, napisanej na seminarium doktoranckim Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej pod kierunkiem prof. dr. hab. Artura Andrzejuka. Artykuł nie jest jednak jej fragmentem ani streszczeniem, lecz raczej komunikatem z przeprowadzonych w niej badań. Odnośnie do samego tytułu warto zwrócić uwagę, że na terenie postmodernizmu nie można mówić o „koncepcji”, „teorii”, „tezie”, „pojęciu”; postmoderna operuje „wizją”, „obrazem”, „perspektywą”, całkiem odwrotnie niż tomizm, który nie unika odpowiedzialności za swoją doktrynę, określając ją zobowiązującą nazwą „teoria”. Zderzenie owej „wizji” z tomistyczną teorią wydaje się zarówno dość paradoksalne i ryzykowne, jak i poznawczo owocne, gdyż dość radykalnie obnaża zagrożenia płynące z postmodernizmu, schowane pod chwytliwymi hasłami.

nowoczesność wpływa na człowieka, a głównie na jego kondycję duchową i jakie związane są z tym problemy.

Próbujemy tu odpowiedzieć na pytania: Czy ponowoczesnemu człowiekowi uwikłanemu w zagrożenia i lęki zwane „chorobą ponowoczesności” pozostało jedynie biernie poddać się losowi? Czy tomistyczne, podmiotowe ujęcie człowieka, jako osoby może pomóc w rozwiązywaniu problemów związanych z bólami – lub jak to nazywa Giovanni Reale – „złem nękającym współczesnego człowieka?”<sup>2</sup>

Będziemy też bronić tezy, że podmiotowe ujęcie człowieka jako osoby rozumiane w duchu tomistycznym może wspomóc ponowoczesnej jednostce osłabiać coraz bardziej odczuwalne negatywne skutki zmian zachodzących we współczesnym świecie. W przebadanej literaturze nie ma tekstu tak ujmującego ten problem.

Podjęte przez nas zagadnienie domaga się pewnych zastrzeżeń metodologicznych, przede wszystkim jasnego określenia relacji pomiędzy doktryną (ideologią) postmodernizmu a „osobowością postmodernistyczną” lub „człowiekiem postmodernistycznym”. Ta „osobowość” i ten „człowiek” to zarazem pewien realizujący się projekt postmodernizmu, na którego teoretyczne podstawy wskazuje doktryna postmoderny. Na stopień i kierunki jego przynajmniej częściowej realizacji wskazują badania socjologiczne i psychologiczne, które stają się z kolei źródłem namysłu filozoficznego<sup>3</sup>.

W naszych badaniach dotyczących postmodernizmu i obrazu ponowoczesnego człowieka wykorzystano zatem literaturę z dziedzin takich, jak: socjologia, psychologia, ekonomia, politologia i polityka. Są to prace takich autorów, jak: Giovanni Reale, Fryderyk Nietzsche, André Comte-Sponville, Gianni Vattimo, Michael Bell, Jean Baudrillard, Gilles Deleuze, Jacques Derrida, Jean-François Lyotard, Richard Rorty, Hans-Georg Gadamer, Wolfgang Iser, Frederic Jameson, Ernest Gellner, Zygmunt Bauman, Stanisław Czerniak, Andrzej Szahaj, Andrzej Bronk, Anna Zajdler-Janiszewska, Ulrich Beck, Uwe Böll, Guy Debord, Anthony Giddens, Manuel Castelas, Hans-Peter Martin, Harald Schumann, Ken Jowitt, Ludwik Borkowski, Chantal Delsol i Mark Rosner.

Zamierzonym celem jest zderzenie wizji, obrazu współczesnego człowieka wyłaniającego się z tych opisów, człowieka ujętego przedmiotowo, z podmiotową koncepcją człowieka jako osoby, ujętego w duchu tomistycznym. Jest też wyrażeniem niezgody na postępujące urzeczowienie ponowoczesnego człowieka, niezgody na próby traktowania go jak każdej innej rzeczy. Tomistyczne rozumienie człowieka jako osoby przyjęto za takimi autorami jak: Mieczysław Gogacz, Artur Andrzejuk, Mieczysław Albert Krąpiec, Karol Wojtyła, Czesław Bartnik, John F. Crosby i inni.

Dodatkowym celem jest podkreślenie, że postmodernistyczne filozofowa-

<sup>2</sup> Por. G. Reale, *Zło nękające współczesnego człowieka i lekarstwo, które można na nie znaleźć w myśli antycznej*, tłum. E. I. Zieliński, „Ethos” 14 (2001) nr 56, s. 15.

<sup>3</sup> Np. w twórczości Zygmunta Baumana.

nie, przyjmując materialną, scjentystyczną wizję człowieka, pomija całkowicie jego poziom duchowy. Nie zajmuje się również szukaniem odpowiedzi na pytania, które od zarania dziejów nurtowały i dalej nurtują człowieka: kim on jest, jaka jest jego natura i jaki jest sens jego istnienia.

Podjęta tematyka jest szeroka, a literatura bardzo bogata, tym bardziej że problem pozostaje aktualny, a codziennie ukazują się nowe pozycje. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dobór treści i jej

układ może wydawać się dyskusyjny, dlatego podkreślamy, że dokonany wybór jest propozycją autorską.

Na początku przedstawimy obraz człowieka ponowoczesnego, następnie zajmiemy się opisem negatywnych zjawisk nękających człowieka postmoderny, potem przedstawimy wizje człowieka jako osoby, by w końcu pokazać, jak tomistyczna teoria osoby może pomóc ponowoczesnemu człowiekowi w osłabieniu tych negatywnych zjawisk i ich skutków dla kondycji duchowej.

## I. Obraz człowieka w postmodernizmie

Definicja człowieka ponowoczesnego jest ściśle związana ze zjawiskiem postmodernizmu, z materializacją, utowarowieniem i ekonomizacją wszystkiego, łącznie z człowiekiem. Dokładne sprecyzowanie, czym jest postmodernizm, wydaje się na podstawie dostępnej literatury niemożliwe. Nie ma ostatecznej wykładni, co powinno się do postmodernizmu zaliczać. Każdy, kto o nim pisze, konstruuje sobie taką jego definicję, która jest przydatna do przedstawianej koncepcji. Wszystko jest dozwolone – *anything goes*, nawet w nauce, zgodnie z zasadą Paula Feyerabenda<sup>4</sup>.

Słów postmodernizm i ponowoczesność będziemy tu używali zamiennie, jak jest to ujmowane u większości autorów opisujących czasy ponowoczesne.

Postmodernizm jest bardzo trudno jednoznacznie określić, bo nie należy do przeszłości i ciągle jeszcze trwa. Jest on, mówiąc jego językiem, projektem wielopłaszczyznowym, nieokreślonym i jeszcze niedokończonym. Dominuje tu przybliżony i intuicyjny sposób określania. Jean Baudrillard tak się o nim wyraził: „jeśli postmodernizm istnieje, to musi go charakteryzować pewne uniwersum, gdzie definicje nie są już możliwe [...]. Wszystko to krąży wokół niemożliwej definicji”<sup>5</sup>. Można zatem powiedzieć, że postmodernizm jest nurtem myślowym z tradycji idealizmu, który pojawił się po modernizmie, po racjonalizmie. Jest to współczesna odmiana irracjonalizmu filozoficznego<sup>6</sup>. Najkrócej można powiedzieć, że postmoder-

<sup>4</sup> Por. A. Szahaj, *Co to jest postmodernizm?*, „Ethos” 12 (1999) nr 1-2, s. 63.

<sup>5</sup> *Gra resztkami*, wywiad z Jeanem Baudrillardem przeprowadzony przez Salvatore Mele i Marka Titmarsh, w: S. Czerniak, A. Szahaj, *Postmodernizm a filozofia*, tłum. D. Domagała i in., Warszawa 1996, s. 226.

<sup>6</sup> Por. H. Kieręś, *Postmodernizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s. 387.

nizm jest nurtem negacji, podejrzenia, demaskowania, demitologizowania, podważania, kwestionowania, dekonstrukcji i destrukcji<sup>7</sup>. Powtarza się również, że postmodernizm niesie za sobą nihilizm i relatywizm oraz pustkę duchową zagrożającą całemu dziedzictwu kultury<sup>8</sup>.

Człowiek postmoderny, „projektowany” i/lub realizujący doktrynę postmodernistyczną, jest ujmowany fragmentarycznie, materialistycznie, traktowany jak każda inna rzecz w przyrodzie i na globalnym konsumenckim rynku jako przedmiot, rzecz, narzędzie i środek do uzyskania jak największej korzyści i przyjemności. Stara się po prostu dopasować do tego świata, zmieniając tożsamość, osobowość, obrabiając się wewnętrznie i zewnętrznie na wszystkie możliwe sposoby, by jak najlepiej zaprezentować się na globalnym rynku, wybiera też często nowy styl życia w pojeżynę, bycie „singlem”.

Powodów przyjmowania różnych tożsamości i ujawniania różnych osobowości szukamy w szybko postępujących procesach urbanizacyjnych i globalizacji. Ponowoczesny, postmodernistyczny świat przyczynił się do tego, że człowiekowi jest coraz trudniej być po prostu sobą. Człowiek ukrywa siebie, udaje kogoś innego i przybiera różne maski po to, by przetrwać lub też by jak najwięcej dla siebie uzyskać.

Szczegółowe określenie postmodernistycznych osobowości znajdujemy u Zygmunta Baumana<sup>9</sup>. Osobowości ponowoczesnego człowieka są zmienne,

niepewne, fragmentaryczne, nieuporządkowane i idealnie realizują wizję człowieka ponowoczesnego. Mogą występować jednocześnie i wzajemnie się przenikać. Najbardziej typowe to:

– osobowość spacerowicza – spacerowicz w tłumie innych spacerowiczów, gdzie każdy każdemu się przygląda i każdy dla każdego jest lustrem, ale nikt nie chce mieć z nikim nic wspólnego. Nie przywiązuje się do nikogo, ani do niczego. Spacerowicz jest niewidzialny, pusty, niepoznany i przez to całe jego życie pozostaje w cieniu;

– osobowość włóczęgi – włóczęga wykazuje brak celu i sensu życia, cały czas gna przed siebie po całym świecie. Nie cieszy go żaden etap wędrówki i pragnie być wszędzie na raz. Pokonany dopiero co etap natychmiast staje się nudny i prozaiczny. Pociąga go ryzyko i ma ciągłą potrzebę adrenaliny. Życie jego jest nieuporządkowane, chaotyczne;

– osobowość gracza – gracz cały czas gra i ryzykuje. Nie wie, co to znaczy racjonalnie postępować czy być uczciwym. Każdą wygraną przyjmuje za dobrą monetę i za swoje szczęście. Chce wygrywać za każdą cenę i zawsze jest zdolny do wyrzeczenia się w tym celu wszelkich wartości. Ponowoczesność roi się od takich graczy;

– osobowość turysty – turysta w przeciwieństwie do włóczęgi podróżować nie musi. Podróżuje po całym świecie głównie po to, by łowić wrażenia, robić dokumentację i się tym chwalić. W świecie natomiast zachowuje się źle,

<sup>7</sup> Por. A. Bronk, *Krajobraz postmodernistyczny*, „Ethos” 9 (1996) nr 1-2, s. 89.

<sup>8</sup> Por. S. Czerniak, A. Szahaj, *Wstęp*, w: *Postmodernizm a filozofia*, dz. cyt., s. 7-13.

<sup>9</sup> Por. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 7-39.

wyznając zasadę „płacę i żądam”. Jest arogancki i wymagający, całkowicie niewrażliwy na los ludzi miejscowych. Narzuca światu własne koncepcje według swoich wyobrażeń i upodobań, wszędzie czuje się pewny siebie, bo zawsze ma dokąd wrócić, gdzie będzie bezpieczny.

Osobowość ponowoczesna charakteryzuje się tym, że nie ma jednej, prawdziwej osobowości. Człowiek nie czuje bycia sobą i bycia tym samym o trwałą niezmienną tożsamość. Traktuje siebie przedmiotowo i obrabia jak każdy inny towar na rynku, by być w danej chwili najatrakcyjniejszym. Globalny rynek wymaga, by osobowość była plastyczna, zmienna, tak by mogła się dostosować do permanentnych i coraz szybszych zmian. Tradycyjna, niezmienna osobowość uważana jest coraz częściej za przeszkodę i patologię. Proponuje się, by człowiek świadomie, zgodnie z bieżącymi wymaganiami i sytuacją życiową kreował sobie w każdej sytuacji odpowiednią osobowość. Takiej jednostce dostarcza się odpowiedniej wiedzy, tak by mogła wybierać jak w wielkim supermarkecie wszelkie dostępne i pasujące do danej chwili elementy osobowości i składać je w odpowiednią, wymaganą całość.

Modnym stylem życia w ponowoczesnym świecie stało się bycie singlem. Zjawisko singla, człowieka żyjącego w pojedynkę z własnego, świadomego wyboru, jest zjawiskiem stosunkowo nowym, ale szybko się rozpowszechniającym. Związane jest z gloryfikacją indy-

widualności i źle pojętej wolności jednostek podporządkowanej globalnemu konsumeryzmowi. Źle pojęta wolność, ujęta tylko według takiego kryterium, że można czynić wszystko, co nie przynosi szkody innym, praktycznie prowadzi do wyobcowania człowieka względem człowieka, znosi też wszelkie poczucie wspólnoty, więzi, związków, odpowiedzialności i zobowiązań wobec drugiego i społeczności<sup>10</sup>.

W świecie singli przestaje się mówić o wspólnotach. I tak za cenę utraty poczucia bezpieczeństwa zdobywa sobie współczesny człowiek wolność osobistą. Pragnie i bezpieczeństwa, i wolności, ale tylko kosztem bezpieczeństwa uzyskuje się więcej wolności, a kosztem wolności uzyskuje się bezpieczeństwo. Aktualnie wygląda na to, że człowiek traci bezpieczeństwo, bo zachłysnął się wolnością.

Singiel, odseparowany od jakichkolwiek dłuższych relacji rodzinnych, przyjacielskich i społecznych, jest idealną jednostką konsumującą<sup>11</sup>. Czterooosobowej rodzinie wystarczy jedno mieszkanie i po jednej sztuce wyposażenia, a single konsumują wszystko razy cztery i do tego konsumują to, co globalny rynek, kusząc odpowiednimi psychologicznymi marketingowymi metodami, chce by konsumowali.

Kontakty społeczne singli są sporadyczne, tymczasowe, nietrwałe, bez żadnych zobowiązań. Ethan Watters nazywa ich plemionami miejskimi – *urban tribes*. Łączy ich jedynie podążanie za modnym stylem bycia singlem, bezwzględne nastą-

<sup>10</sup> Por. E. W. Böckenförde, *Wizerunek człowieka w świetle dzisiejszego porządku prawnego*, tłum. M. Łukasiewicz, w: *Człowiek w nauce współczesnej*, red. K. Michalski, Kraków 2006, s. 97.

<sup>11</sup> Por. D. G. Albrecht, *Buying a Home When You're Single*, New York 2001.

wienie na karierę i aktywność zawodową, która umożliwia im konsumowanie modnych luksusowych dóbr, modne i drogie aktywne spędzanie wolnego czasu, oraz w tym samym stylu aktywność społeczna i towarzyska. Wszystko to wpływa na ich poczucie wartości<sup>12</sup>.

Marzeniem *singli* jest realizować się poza społeczeństwem. Singiel, starając utrzymać się na tym rynku próżności, bardziej jest narażony na przedmiotowe traktowanie siebie samego i przez innych, bo ciągle musi być najatrakcyjniejszym towarem na rynku, żeby nie wypaść z obiegu. Globalny rynek jednak jest ze swoimi mechanizmami bardzo zaborczy i zdradliwy. Proponuje coraz to modniejsze i droższe produkty, co prowadzi do zniewolenia konsumpcyjnego. Spirala wiecznego niezaspokojonego pożądania trzyma w swoich sidłach tak długo, aż życie dokonania zwrotu, a pieniądze się skończą. W tej sytuacji singiel wypada z tego obiegu i łąduje w obojętnym, bezosobowym tłumie. Bez prawdziwych, trwałych relacji osobowych pozostaje zagubiony i bezradny, stając się tylko luźnym ogniwem. Więzy czy relacje społeczne utrzymywane są tylko z egoistycznych pobudek, dla korzyści lub osiągnięcia własnej przyjemności lub satysfakcji.

Oczywiście można wskazać na pozytywne elementy wyboru bycia singlem,

którym jest bezwzględnie poczucie kontroli nad swoim życiem. Jednak, kiedy współczesny człowiek przyjmuje postawę indywidualizmu, przyczynia się do tworzenia cywilizacji ryzyka. Zwalniając siebie z konieczności relacji osobowych, więzi międzyludzkich z daną grupą czy strukturą społeczną, pozornie tylko zwiększa swoją wolność i powiększa obszar prywatności, ponieważ to wszystko z autonomizacją karier życiowych okupione jest dużym ryzykiem izolacji, samotności i niepewności jutra<sup>13</sup>.

Do szybkiego rozprzestrzeniania się modnego stylu życia w pojedynkę w dużym stopniu przyczynia się gloryfikowana współcześnie prywatność. Łacińskie słowo *privatus* dosłownie znaczy „oddzielony od reszty”. To oddzielenie prowadzi wprost do izolacji<sup>14</sup>. Jedną z definicji prywatności bezpośrednio na to wskazuje i opisuje, że jest to stan, gdzie jednostka chroniona jest przed niepożądaną obecnością innych ludzi i chodzi tu o psychiczne i fizyczne niepożądane oddziaływanie jednego człowieka na drugiego<sup>15</sup>. „Prowadzi to do nader smutnej konstatacji, że indywidualizacja, tak samo samotność i izolacja, stają się cechami współczesnych, ponowoczesnych społeczeństw”<sup>16</sup>.

Na przedmiotowe ujęcie człowieka zdecydowanie wpływają zjawiska przedstawione poniżej.

<sup>12</sup> Por. E. Watters, *Urban Tribes. A Generation redefines Friendship, Family and Commitment*, New York 2004.

<sup>13</sup> Por. U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002, s. 54.

<sup>14</sup> O przyczynach i skutkach wzrastania natężenia zjawisk społecznej izolacji na podstawie przeprowadzonych badań piszą R. Hortulanus, A. Macheilseand, L. Meeuwesen w książce *Social Isolation in Modern Society*, London–New York 2005.

<sup>15</sup> Por. S. Bok, *Secrets. On the Ethics of Concealment and Revelation*, New York 1982.

<sup>16</sup> Por. A. Żurek, *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Poznań 2008, s. 92.

## 2. Negatywne zjawiska nękające człowieka postmoderny

Nie kwestionując w żadnym wypadku wszystkich pozytywnych zjawisk współczesnego świata ułatwiających tak bardzo człowiekowi życie, komunikację międzyosobową i coraz łatwiejsze, tańsze i szybsze przemieszczanie się z miejsca na miejsce, zauważamy, że ukazują się coraz więcej literatury podkreślającej nasilenie się negatywnych zjawisk<sup>17</sup>, któ-

re powodują degradację człowieka w jego człowieczeństwie i skutkujące poczuciem bezsensu życia. Życie łatwe i wygodne, nie znaczy to samo, co życie ludzkie i dobre.

Wśród najbardziej charakterystycznych negatywnych zjawisk ponowoczesnego świata wyróżniamy:

### 2.1. Nihilizm

Giovanni Reale<sup>18</sup> wskazuje, iż głównym źródłem cierpienia ponowoczesnego człowieka jest nihilizm. Przyjmując za Michele Henrym to, że „od początków czasu to wartości regulują ludzkie działania, determinują struktury i funkcjo-

nowanie społeczeństwa”<sup>19</sup>, a nihilizm umocnił się poprzez procesy zniszczenia i samozniszczenia oraz doprowadził do rozchwiania, dysolucji i eliminacji wszelkich wartości, możemy zgodzić się z Realem, ponieważ zjawisko to niszczy

<sup>17</sup> Por. antyhumanizm J. Derridy, w: B. Banasiak, *Filozofia końca filozofii. Dekonstrukcja Jacques'a Derridy*, Warszawa 1997, s. 165-191; niekonsekwencje J. Derridy, kiedy formalnie odrzuca logocentryzm, a w swych komentarzach do pism klasyków filozofii posługuje się filozoficzną analizą, w: S. Morawski, *O postmodernizmie filozoficznym – pozornym, przyćmionym i prawdziwym*, w: *Oblicza postmoderny. Teoria i praktyka uczestnictwa w kulturze współczesnej*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa 1992, s. 17-29; nihilizm logiczny postmodernizmu, w: J. Woleński, *Przeciwko nihilizmowi logicznemu*, „Przegląd Filozoficzny” 5 (1996) nr 3, s. 95-103; „postmodernizm jest więc tworem wybitnie kryzysowym, a nie formacją kulturową”, w: A. Motycka, *Postmodernizm a kryzys kulturowy*, w: *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, dz. cyt., s. 321; postmodernizm jako apologia nihilizmu u G. Vattimo, analogicznie jak u F. Nietzschego, w: M. Potępa, *Nihilizm i metafizyka w filozofii Gianni Vattimo*, w: S. Czerniak, A. Szahaj, *Postmodernizm a filozofia*, dz. cyt., s. 351-380; postmodernistyczny relatywizm etyczny, brak spójności logicznej i intelektualny bełkot, w: E. Gellner, *Postmodernizm, rozum i religia*, tłum. M. Kowalczyk, Warszawa 1997, s. 88-93; postmodernizm, jako „filozofia błazna”, w: A. Szahaj, *Ponowoczesność – czas karnawału. Postmodernizm – filozofia błazna*, w: S. Czerniak, A. Szahaj, *Postmodernizm a filozofia*, dz. cyt., s. 381-392; ocena postmodernizmu przez pryzmat lewicowej ideologii socjalizmu, uleganie iluzjom i parodiowanie poważnych rozważań filozoficzno-społecznych, w: T. Eagleton, *Iluzje postmodernizmu*, tłum. P. Rymarczyk, Warszawa 1998, s. 44nn., 53-55; postmodernizm jako „targowisko” intelektualne idei i promowanie ideologii późnego kapitalizmu, w: F. Jameson, *Postmodernism or the Cultural Logic of Late Capitalism*, Durham 1991, s. 17nn., 340nn.

<sup>18</sup> G. Reale, *Zło nękające współczesnego człowieka i lekarstwo, które można na nie znaleźć w myśli antycznej*, dz. cyt., s. 15.

<sup>19</sup> M. Henry, *Wcielenie. Filozofia życia*, tłum. M. Frankiewicz, D. Adamski, Kraków 2012, s. 378-379.



podstawy godności człowieka i jego egzystencji<sup>20</sup>.

Twórcą nurtu nihilistycznego jest Fryderyk Nietzsche<sup>21</sup> i to on używał wręcz paradygmatycznie tego terminu w *Woli mocy*<sup>22</sup>, a zdanie z jego *Antychrysta*: „Tak żyć, by nie było już żadnego sensu żyć, to staje się teraz sensem życia. [...] słabi i nieudani niech szczezną”<sup>23</sup>, często cytowane przez nihilistów, wyraźnie pokazuje, że w tym ujęciu dzieje człowieka nabierają nihilistycznego bezsensu<sup>24</sup>. Nietzsche pisał wprost, że ludzie są bezcelowi<sup>25</sup>. Postawa taka skutkuje życiem pozbawionym wszelkich wartości, harmonii, ładu, celu i godności. W praktyce objawia się to wiarą w bezwartościowość i bezsensowność dziejów<sup>26</sup>, która prowadzi do stwierdzenia, że lepiej „nie czynić nic, skoro całe istnienie straciło swój sens”<sup>27</sup>.

André Comte-Sponville dość okrutnie zdiagnozował całe to zjawisko: „Nihilistyczne barbarzyństwo nie ma pro-

gramu, planu, ideologii. Nie są mu potrzebne. Nihilistyczni barbarzyńcy nie wierzą w nic: znają tylko przemoc, egoizm, pogardę, nienawiść. Są więźniami własnych popędów, głupoty i braku kultury. Są niewolnikami tego, co biorą za wolność. Ich barbarzyństwo płynie z braku wiary albo z braku wierności. Są wojownikami nicości”<sup>28</sup>.

Dużym zagrożeniem dla ponowoczesnego człowieka jest zakwestionowanie istnienia osobowego podmiotu w naturze i to, że w miejsce Boga postawiony został nietzscheański nadczłowiek<sup>29</sup>, jednostka najsilniejsza, eliminująca słabsze, zgodnie z postmodernistycznym hasłem *winner takes all* – zwycięzca bierze wszystko. Takie stanowisko jest pokusą samoubóstwienia, sakralizowania własnego „ja”, a wraz ze scjentyzmem urzeczowienia człowieka. W nihilizmie podmiot zredukowany jest do czystej funkcjonalności. Egzystencja nie ma celu, a energia życiowa zmierza ku niczemu.

<sup>20</sup> Por. A. Półtawski, *Filozofia dla życia*, Częstochowa 2013, s. 159.

<sup>21</sup> Por. V. Possenti, tłum. A. Fligiel-Piotrowska, *Nihilizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006, s. 647-648.

<sup>22</sup> Por. F. Nietzsche, *Wola mocy*, tłum. S. Frycz, Kraków 2003. Tak samo paradygmatycznie terminu tego używał F. M. Dostojewski w swoich powieściach: *Zbrodnia i kara*, tłum. Z. Podgórzec, Kraków 2004; *Biesy*, tłum. A. Pomorski, Kraków 2010; *Bracia Karamazow*, tłum. A. Wat, Wrocław 1996, s. 459-460 – choć szedł on całkiem w innym kierunku niż F. Nietzsche.

<sup>23</sup> F. Nietzsche, *Antychryst*, tłum. L. Staff, Kraków 2004, s. 40, 140.

<sup>24</sup> Por. G. Vattimo, *Apologie des Nihilismus*, w: tegoż, *Das Ende der Moderne*, Stuttgart 1990, s. 26; tenże, *Koniec nowoczesności*, tłum. M. Surma, Kraków 2006.

<sup>25</sup> F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, tłum. K. Drzewiecki, Warszawa 1910, s. 52.

<sup>26</sup> Por. W. Kraus, *Nihilizm nadal aktualny?*, tłum. G. Sowiński, w: *Wokół nihilizmu*, red. G. Sowiński, Kraków 2001, s. 251.

<sup>27</sup> F. Nietzsche, *Wola mocy*, dz. cyt., s. 19.

<sup>28</sup> Por. A. Comte-Sponville, *Duchowość ateistyczna*, tłum. E. Aduszkiewicz, Warszawa 2011, s. 40.

<sup>29</sup> „Dobór ogółu wymaga porzucenia jednostki... Spójrz jednak, ogół taki nie istnieje. W gruncie rzeczy człowiek utracił wiarę w swoją wartość, gdyż nie działa w nim człowiek, który by taką wartość posiadał. [...] Nie mamy już absolutnie żadnego Pana nad sobą; dawny teologiczny świat wartości zawalił się. Krótko mówiąc, nie mamy ponad sobą żadnej wyższej instancji; skoro Bóg nie może istnieć, teraz my sami jesteśmy Bogiem... Sobie musimy przyznać atrybuty, które przypisywaliśmy Bogu”, F. Nietzsche, *Sämtliche Werke. Kritische Studienausgabe*, t. 13, Berlin-New York 1980, s. 143, cyt. za: G. Reale, *Zło nękające współczesnego człowieka i lekarstwo, które można na nie znaleźć w myśli antycznej*, dz. cyt., s. 17.

## 2.2. Scjentyzm

Scjentyzm z materializacją, fragmentaryzacją oraz utylitaryzacją człowieka i świata powoduje, że świat wydaje się okrutny, nieludzki i przerażający. Myśl naukowa nie uznaje duchowego poziomu życia oraz nie poznaje i nie dotyka samego życia, ponieważ fenomen życia jest taki, że „żadna wizja, żadna myśl nigdy nie widzi życia”<sup>30</sup> a „poznanie życia jest sprawą tylko życia i samego życia”<sup>31</sup>. Świadome odczuwanie życia wyklucza „pojęcie życia nieświadomego, ślepego, anonimowego, bezosobowego – biologicznego, chemicznego, fizycznego, materialnego”<sup>32</sup>.

Jedynym typem rozumu ludzkiego jest rozum naukowy rozwijany w różnych naukach szczegółowych. Taki rozum to „inteligencja szatkująca, szufladkująca, mechanistyczna, rozdzielająca, redukcyjna, rozbijająca złożoność świata na oddzielne fragmenty, rozdrabnia problemy, oddziela to, co jest połączone, czyni jednowymiarowym to, co wielowymiarowe. Taka inteligencja jest zarazem krótkowzroczna, dalekowzroczna, dal-

tonistyczna, jednooka: na koniec przeważnie staje się ślepa”<sup>33</sup>. To jest degradacja rozumu ludzkiego, która prowadzi do poniżenia człowieka jako osoby w samym punkcie wyjścia.

Kwestionuje się podmiotowość człowieka, eksponując nadmiernie jego irracjonalną emocjonalność i ciało z podkreśleniem seksualności. Głosi się koniec człowieka, a w miejsce człowieka-osoby eksponuje się rolę tekstu, nie odwołując się przy tym do autora i jego myśli<sup>34</sup>. Człowiek staje się przedmiotem, rzeczą, środkiem lub efektem przede wszystkim utylitarnej działalności.

Nauka odrzuca moralność jako podstawowy wymiar życia podmiotowego i duchowego, ale człowieka nie da się traktować materialnie, jako przedmiot, środek, narzędzie i tylko jako byt psychofizyczny, którego celem jest przyjemność i korzyść oraz zachowanie życia fizycznego, bo prowadzi to w końcu do dyskomfortu, do dysharmonii duchowej, do dramatów, które rozgrywają się w każdej osobie.

## 2.3. Kryzys ludzkiej tożsamości

Wielu współczesnych autorów wskazuje na to, że wiek XXI jest czasem postępującego kryzysu ludzkiej tożsamości<sup>35</sup>. Określonej tożsamości człowiek pragnie

tak samo jak poczucia bezpieczeństwa, ponieważ umożliwia mu komunikację i myślenie oraz tworzy podstawy politycznego, obywatelskiego i kulturowe-

<sup>30</sup> M. Henry, *Wcielenie. Filozofia ciała*, tłum. M. Frankiewicz, D. Adamski, Kraków 2012, s. 167.

<sup>31</sup> Tamże, s. 173.

<sup>32</sup> Tamże, s. 197, 317.

<sup>33</sup> Por. E. Morin, *Ziemia – ojczyzna*, tłum. T. Jakielowa, Warszawa 1998, s. 214.

<sup>34</sup> Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, Radom 2001, s. 15.

<sup>35</sup> Por. *W poszukiwaniu tożsamości*, red. H. Mamzer, Poznań 2007.

go życia<sup>36</sup>. Zasada tożsamości pokazuje, że każdy byt jest tym, czym jest i niczym innym<sup>37</sup>. Racją tożsamości jest według św. Tomasza *esse*<sup>38</sup>, czyli zrealizowanie i uaktualnienie określonej treści tożsamości i urzeczywistnienie określonej istoty.

We współczesnym świecie chaotycznej różności, gdzie nie ma niczego na dłuższy czas określonego<sup>39</sup>, również tożsamość podlega temu zjawisku. Człowiek przybiera wiele różnych tożsamości albo wręcz funkcjonuje bez tożsamości i staje się przez to tylko standardowym przedmiotem, narzędziem i konsumentem bez określonej osobowości. Tożsamość traci trwałość, a człowiek osobową wyjątkowość. Mówi się o tożsamości *homo actualis*, o zmieniającej się, aktualizującej się tożsamości, która stale dopasowuje się do płynnego świata<sup>40</sup>. Człowiek na pytanie, „kim jestem”, odpowiada sobie: tym, kim chcę lub jestem zmuszony w tym momencie być, by się dopasować do aktualnej sytuacji. Ryzyko i konsekwencje tych decyzji zawsze musi on ponosić sam<sup>41</sup>. W końcu gubi się i nie wie, kim jest. Na to tylko czeka rynek późnego globalnego kapitalizmu, żeby kolonizo-

wać człowieka i wykorzystać go przedmiotowo dla jak największych korzyści, na jak największej przestrzeni.

Wszystko to może prowadzić tylko w jednym kierunku. Do destrukcji. Podkreśla to Scott Lash w pracy *Introduction to Modernity and Identity*<sup>42</sup>, pisząc, że postmodernistyczna wielość i różnica jest narzędziem dekonstrukcji tożsamości. Giorgio Agamben stwierdza: „Żyjemy w czasach larw i widm pozbawionych poczucia przyzwoitości. Identyfikowani na podstawie odcisków palców oraz kodów genetycznych, tracimy osobowość”<sup>43</sup>.

Skutkiem jest zawsze kryzys wpływający na kondycję duchową człowieka. Człowiek zaczyna pytać: „kim ja właściwie jestem”, „kim jest człowiek” i „co jest wspólne wszystkim ludziom”. Te pytania prowadzą go do określania swojej własnej tożsamości, swojego „ja”. Do właściwego poznania siebie dochodzi się trudną i mozolną pracą nad sobą. Tożsamość jest źródłem sensu wszelkiego doświadczenia. Sprawia ona, że człowiek wie dokładnie, kim jest i do czego dąży, wie także, kim nie jest i czego nie chce.

<sup>36</sup> Por. J. Grzybowski, *Byt, tożsamość, naród*, Kęty 2012, s. 12.

<sup>37</sup> Por. T. Rutkowski, *Czy tzw. pierwsze zasady tomistycznej filozofii bytu są naprawdę pierwszymi?*, „Studia Philosophiae Christianae” 3 (1967) nr 2, s. 25.

<sup>38</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Sententia libri De anima*, lib. 2, lec. 1; por. również: P. Śliwa, *Problem bezpośredniego realizmu świata zewnętrznego na gruncie egzystencjalizmu tomistycznego*, „Roczniki Filozoficzne” 11 (1963) z. 1, s. 60.

<sup>39</sup> Por. G. Ritzer, *Globalisation of Nothing 2*, California 2007.

<sup>40</sup> Por. K. Bigos, *Tożsamość narracyjna w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2010.

<sup>41</sup> Por. U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2004, s. 112-114.

<sup>42</sup> Por. S. Lash, *Introduction to Modernity and Identity*, Oxford 1992.

<sup>43</sup> Por. G. Agamben, *Nagość*, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa 2010, s. 64.

## 2.4. Infantyliczacja kultury i przez to człowieka

Już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku Hannah Arendt pisała, że uczyńnię z kultury produktów rynkowych prowadzi do degradacji kultury, a to, co obserwujemy, to nie jest tylko masowość kultury, to jest „masowa rozrywka żerująca na wytworach kultury”<sup>44</sup>. Neil Postman w książce *Amusing Ourselves to Death*<sup>45</sup> pokazuje schemat infantyliczacji kultury i ogłupiania człowieka poprzez proponowaną przez kulturę masową nieustanną rozrywkę – zabawę na śmierć.

Wytwory niskiej kultury masowej wprowadza się do barów, kawiarni, restauracji, a do świątyń sztuki, muzeów, teatrów i galerii, oprócz wszystkiego, co możliwe, wprowadza się bary, restauracje, kawiarnie, a także nowe atrakcje z noclegami w luksusowych łóżach włącznie.

Do trywializacji i infantyliczacji kultury przyczyniają się takie zjawiska, jak: masowość i globalizacja, sprowadzenie jej do jednego z towarów na rynku konsumpcyjnym, radykalny eklektyzm, relatywizm i pluralizm, luzowanie oraz rozrywkowość.

Powoduje to degradację i infantyliczację kultury, a przez to infantyliczację lu-

dzi<sup>46</sup>, co skutkuje dramatyczną kondycją ponowoczesnego człowieka. Człowiek czuje się samotny, zagubiony, zmęczony i niezrozumiały w niezrozumiałym dla niego otoczeniu. Odczuwa swoją egzystencję jako udrękę, trwogę, kruchość i małość<sup>47</sup>.

Infantyliczację kultury w ponowoczesności zauważył Frederik Jameson, który pisze, że „postmodernizm uległ fascynacji całym tym «zdegradowanym» pejzażem tandety, kiczu i seriali telewizyjnych i kultury «Reader's Digest», reklam i moteli, nocnych programów telewizyjnych i hollywoodzkich filmów klasy B oraz tak zwanej paraliteratury, z jej lotniskowymi podziałami na horror i romans, popularne biografie, powieści kryminalne oraz *science fiction* i *fantasy*”<sup>48</sup>.

Postmodernistyczna globalna, infantylna kultura masowa depersonalizuje i ogłupia człowieka, koncentrując się przede wszystkim na cielesności, tj. popędach i emocjach. Infantyliczując, odmawia mu jego osobowego wymiaru, przez co odbiera mu też jego godność.

<sup>44</sup> H. Arendt, *Między czasem minionym a przeszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, tłum. M. Godyń, W. Madej, Warszawa 1994, s. 249. Por. tamże, s. 245-249.

<sup>45</sup> N. Postman, *Amusing Ourselves to Death*, New York 1985.

<sup>46</sup> Pisze o tym obszernie F. Furedi w pracy *Gdzie się podziałli wszyscy intelektualiści?*, tłum. K. Makaruk, Warszawa 2008, zwłaszcza w rozdziałach: „Równanie w dół”, „Elitarny populizm”, „Inkluzja przez afirmację”, „Zinfantyliczowana kultura”, „Infantyliczowanie ludzi” i „Budowa uległego społeczeństwa”.

<sup>47</sup> Por. *Postmodernizm w perspektywie kulturoznawczej*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa 1991, s. 149-160.

<sup>48</sup> F. Jameson, *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, tłum. M. Płaza, Kraków 2011, s. 3.

## 2.5. Twierdze bogatych i getta biednych (cywilizacja nadmiaru i braku)

Wiek XXI zwiastuje nam powrót wielkiej biedy i pojawianie się wielkiej rzeszy ludzi zbędnych, „ludzi śmieci”, za których nikt nie chce wziąć żadnej odpowiedzialności. Problem „nowej biedy” narasta od lat sześćdziesiątych XX wieku. Narastające w szybkim tempie dysproporcje ekonomiczne powodują tworzenie się twierdz bogatych i gett biednych.

Z jednej strony obserwujemy ugettowanie, segregację przestrzenną jednostek ludzkich na stosunkowo małych obszarach, a z drugiej strony zgodnie z gloryfikacją prawa własności *winner takes all* – zwycięzca bierze wszystko, następuje tzw. grodzenie świata przez bogaczy, przez co coraz bardziej zmniejsza się jego część wspólna. Nierówności społeczne powodują spustoszenie moralne, etyczną ślepotę i brak wrażliwości. Dodać tu jeszcze należy, że najbogatsze elity rzadko przebywają na terenie swoich ogrodzonych obszarów. Praktycznie oznacza to rozbijanie wspólnot i zatrącanie tożsamości społecznych<sup>49</sup>.

Ludzie nie muszą cierpieć głodu i biedy, ponieważ przyroda jest w stanie wykarmić nawet 12 miliardów ludzi, a dzisiaj na chroniczny głód cierpi aż jeden miliard. Co pięć sekund według FAO umiera z głodu dziecko poniżej 10. roku życia, a łącznie z głodu codziennie na świecie umiera 57 tysięcy ludzi. To wszystko jest dziełem człowieka<sup>50</sup>.

Ciekawym zjawiskiem jest to, co podkreśla badacz najbogatszych elit Hans-Jürgen Krysmanski<sup>51</sup>, że elity mające coraz większe wpływy w mediach bardzo pilnują, żeby dane na ich temat w ogóle się nie ukazywały. Z jego badań wynika, że elity te wyobcowują się ze społeczeństw, bezwzględnie i za każdą cenę powiększając swoje bogactwo, a dla swojej ochrony wykorzystują armie najemnicze, prywatne służby, prywatne policje, i to wszystko legalnie w państwach demokratycznych, za zgodą rządzących. Do tego w zмовie z rządzącymi gospodarka napędzana jest kredytami, gdzie zyski są prywatyzowane, a straty unarodawiane<sup>52</sup>, co tylko powiększa przepaść

<sup>49</sup> Z. Bauman, *Wspólnota*, tłum. J. Margański, Kraków 2008, s. 161.

<sup>50</sup> Jean Ziegler, obecnie emerytowany profesor socjologii na uniwersytetach w Genewie i Sorbonie, w latach 2000–2008 specjalny sprawozdawca ONZ do spraw żywienia, a w latach 2009–2012 wiceprzewodniczący Komitetu Doradczego Rady Praw Człowieka ONZ. Autor wielu książek poruszających temat nadmiaru i ubóstwa w świecie, m.in.: *Milczący sejf*, tłum. S. Mędak, Kraków 1991; *Nienawiść do Zachodu*, tłum. E. Cyłwik, Warszawa 2010; *Imperium bańby*, tłum. E. Cyłwik, Warszawa 2011; *Destruction Massive. Géopolitique de la faim*, Paris 2011.

<sup>51</sup> H. J. Krysmanski: emerytowany profesor socjologii uniwersytetu w Münster. Od wielu lat prowadzi badania nad elitą najbogatszych tego świata. Jego książki to m.in.: *Hirten und die Wölfe. Wie Geld- und Machteliten sich die Welt aneignen (Pasterze i wilki. Jak elity pieniądza i władzy zawłaszczają świat)*, Münster 2004; *Wem gehört die EU (Do kogo należy UE)*, Berlin 2007; *Das Imperium der Milliardäre (Imperium miliardów)*, Frankfurt 2012.

<sup>52</sup> Pokazuje to ostatni kryzys gospodarczy rynków finansowych, zapoczątkowany w 2007 roku poprzez zapaść na rynku pożyczek hipotecznych wysokiego ryzyka w USA. Por. G. Zalewski, *Skąd wziął się kryzys na rynku finansowym*, „Gazeta Prawna”, 8 października 2008; K. Borowski, *Kryzys na rynku kredytów subprime i jego skutki*, w: *Stabilność i bezpieczeństwo systemu finansowego*,

między bogatymi i biednymi. Nadmiar odczłowiecza. Ludzie bogaci, chcąc coraz więcej, stają się coraz mniej etyczni, coraz bardziej egoistyczni, niewspółczujący drugiemu i coraz bardziej izolują się od biedniejszych<sup>53</sup>.

Nadmierne bogacenie się elit nigdy nie przynosiło korzyści ubogim. Wygoda i luksus, czyli nadmiar u jednych, oraz ubóstwo i wykluczenie społeczne u in-

nych, ostatecznie degradują i degenerują oraz sprawiają, że człowiek zatracą swoją ludzką godność, i to zarówno biedny, jak i bogaty. Gdy zadajemy sobie pytania: czy życie, w którym kierujemy się chciwością, jest właściwe, czy ponowoczesny człowiek naprawdę tego chce, to odpowiedź nie jest trudna i nasuwa się automatycznie<sup>54</sup>.

## 2.6. Pogarszająca się kondycja duchowa ponowoczesnego człowieka

Skutkiem i największym zagrożeniem dla ponowoczesnego człowieka wynikającym z negatywnych zjawisk postmoderny jest jego degradacja w człowieczeństwie, coraz groźniejsze dla zdrowia psychicznego lęki, co powoduje postępujące pogarszanie się kondycji duchowej. Przedmiotowe ujęcie siebie wobec siebie samego i wobec współistniejącego, a także takie same traktowanie drugiego, staje się normą.

Cywilizowany świat choruje na anomie spowodowaną zjawiskiem rozpadu i zaniku więzi społecznych, ucieczką od

wszelkiej formy zobowiązań wobec drugiego człowieka, rodziny, różnego rodzaju grup społecznych i w końcu całej ludzkości. Skutkuje to wzrostem zachowań egoistycznych i brakiem odróżniania zachowania dobrego od złego<sup>55</sup>.

Człowiek czuje się coraz bardziej zagubiony i nieszczęśliwy w otaczającym go świecie, nie postrzega swojego życia jako dobre, a świat odbiera jako nieludzki. Za człowiekiem czai się choroba duszy, co wyraża się poważnymi zaburzeniami psychosomatycznymi, takimi jak bezsenność, depresje i nierozpoznany

---

red. J. Nowakowski, T. Famulska, Warszawa 2008; M. Kowalczyk, *Pieniądze szeroką rzeką płyną do banków*, „Parkiet”, 14 października 2008; M. Tarczyński, *Państwowe pieniądze ratują prywatne banki w Europie*, „Dziennik”, 30 września 2008; *Globalny kryzys finansowy*, „Biuletyn Fin-Focus” 2008 nr 5. Więcej informacji na stronie: [http://europa.eu.int/com/internal\\_market/finances/index\\_en.html](http://europa.eu.int/com/internal_market/finances/index_en.html) (data dostępu: 27 lutego 2014).

<sup>53</sup> P. K. Piff, D. M. Stancata, S. Côté, R. Mendoza-Denton, D. Keltner, *Higher Social Class Predicts Increased Unethical Behavior*, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, [www.sciencedaily.com/releases/2012/03/120307145432.html](http://www.sciencedaily.com/releases/2012/03/120307145432.html) (data dostępu: 3 września 2012).

<sup>54</sup> Por. T. Sedláček, *Ekonomia dobra i zła*, tłum. D. Bakalarz, Warszawa 2012. Książka ta zawiera tekst jego pracy doktorskiej, którą wydział ekonomiczny Uniwersytetu Karola w Pradze odrzucił jako zbyt filozoficzną.

<sup>55</sup> Por. E. Durkheim, *The Division of Labor in Society*, New York 1997; francuskie wydanie: *De La division du travail social*, Paris 1983; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 12.

niepokój oraz ogólne rozbitcie<sup>56</sup>. Teilhard de Chardin wyraża to tak: „nie jest potrzebna wielka wiedza, by zauważyć, że największym niebezpieczeństwem, jakiego ludzkość może się lękać, nie jest ani katastrofa zewnętrzna, ani głód, ani zaraza..., ale raczej choroba duchowa (najstraszniejsza, gdyż jest to najbardziej bezpośrednio antyludzka ze wszystkich plag), którą byłaby utrata chęci życia”<sup>57</sup>.

Wszystkie te zjawiska powiązane są ze sobą wewnętrznie i prowadzą do destrukcji duchowej człowieka, do drastycznego pogarszania się stanu kondycji zdrowia psychicznego, o czym alarmują od dłuższego czasu raporty zdrowia psychicznego WHO<sup>58</sup>. I tak raport WHO z 2001 roku pokazuje, że w najbliższym czasie aż 25% ludzkości będzie cierpiało na różne schorzenia dotyczące sfery psychicznej, a obecnie prawie już 30% społeczeństwa amerykań-

skiego wymaga opieki psychiatrycznej<sup>59</sup>. Podobny proces obserwujemy w Polsce. Według badań CBOS-u<sup>60</sup>, przeprowadzonych na 985-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków w dniach 5-16 września 2012 roku, aż 86% spośród ankietowanych przyznało, że ogarnia ich zdenerwowanie i rozdrażnienie, 71% odczuwa znużenie i zniechęcenie, 68% ogarnia poczucie bezradności, 58% twierdzi, iż targa nimi wściekłość, 54% nieobca jest depresja, a 6% myśli czasem o samobójstwie.

Bez szczególnego towarzyszenia wspólnoty w przeżywaniu wspólnego losu czy trudu istnienia ponowoczesnemu człowiekowi coraz trudniej będzie zadbać o swoją kondycję duchową. Głęboka refleksja mądrościowa nad tym powinna być przyszłością ponowoczesnej myśli<sup>61</sup>.

### 3. Koncepcja człowieka jako osoby

Pytając, kim jest człowiek, nie znajdziemy jednoznacznej odpowiedzi. Możemy jednak powiedzieć, że nie jest on złudzeniem, poglądem, teorią czy fikcją. Jest widzialny, myśli, poznaje, zmienia się, rozwija i dorasta, a także decyduje

i pracuje. To organizm o jednorodności biologicznej, tożsamościowej i fizycznej różnorodności, który zdolny jest do autoreprodukcji, samoorganizacji i autonaprawy, zdolny do korzystania z danego mu otoczenia, z organizacji, energii i in-

<sup>56</sup> Por. E. Morin, A. B. Kern, *Ziemia – ojczyzna*, tłum. T. Jekielowa, Warszawa 1998, s. 112-113.

<sup>57</sup> Por. P. Teilhard de Charden, *Człowiek i inne pisma*, wybór i tłum. M. Tazbir, Warszawa 1984, s. 73.

<sup>58</sup> WHO powołano do istnienia 7 kwietnia 1948 roku i obecnie zrzesza 192 członkowskie państwa. Raporty WHO: 1998 – *Life in the 21<sup>st</sup> century; a vision for all*; 1999 – *Making a difference*; 2000 – *Health systems: Improving performance*; 2001 – *Mental Health: New understanding, new hope*; 2002 – *Reducing Risks: Promoting healthy life*; 2003 – *Shaping the future*.

<sup>59</sup> *Health Day Friday*, 5 kwietnia 2007.

<sup>60</sup> Badania te są ogólnodostępne na stronach CBOS-u.

<sup>61</sup> Pisze o tym T. Todorow w swojej pracy *Czym naprawdę jest postmodernizm?*, tłum. A. Wasilewska, „Literatura na Świecie” 22 (1992) nr 1, s. 165-171.

formacji, do poznawania, współlistnienia i współdziałania. Do tego tętni w nim coś tak niepojętego jak życie, opisywane na wiele różnych, często wykluczających się sposobów. Charakteryzuje go jedność umysłowa, jedność genetyczna gatunku, jedność psychologiczna i uczuciowa oraz nieodłączna mieszanka rozumu i emocji. Człowiek myśli, tworzy wyjątkową i niepowtarzalną kulturę i wie, że życie na poziomie duchowym<sup>61</sup>. To niewątpliwie najciekawsza, niezwykła i najbardziej paradoksalna rzeczywistość na ziemi i jak mawiał Husserl: *Wunder aller Wunder* – „cud nad cudami”<sup>62</sup>.

Przedstawiając wizję człowieka jako osoby, skupiono się na ujęciach autorów z kręgów tomistycznych, w tym tomizmu konsekwentnego uprawianego przez Mieczysława Gogacza i jego

uczniów, a zwłaszcza Artura Andrzejuka, z naciskiem na filozofię realistyczną tomizmu egzystencjalnego. Innych autorów uwzględniano tylko wtedy, gdy ich ujęcie nie było z tym sprzeczne. Nie zajmowano się natomiast ukazywaniem różnic pomiędzy nimi.

Tak ujęta teoria człowieka jako osoby będzie bazą i punktem wyjścia do ukazania, że możemy przeciwstawić się przedmiotowemu traktowaniu człowieka i głównym negatywnym zjawiskom współczesnego świata wpływającym na zagubienie się ponowoczesnego człowieka.

W tym kontekście omówimy definicję osoby, istnienie osoby, podmiotowość osoby, autonomię osoby, relacje osobowe, godność osoby, osobę jako twórcę kultury oraz kulturę chronienia osób.

### 3.1. Definicja osoby

Najsłynniejszą definicją osoby i zarazem punktem wyjścia do definicji osoby w duchu tomistycznym jest definicja Boecjusza<sup>64</sup>: *Persona est naturae rationalis individua substantia* – osoba jest substancją indywidualną, mającą rozumną naturę. Św. Tomasz modyfikuje ją, uznając „oso-

bę za szczytową formację bytową, charakteryzującą się samoistnością (własnym aktem istnienia), rozumnością, wolnością i indywidualnością. [...] *persona significat id quod est perfectissimum in tota natura, scilicet subsistens in rationali natura*”<sup>65</sup>. Artur Andrzejuk ujmuje to

<sup>62</sup> Por. E. Morin, A. B. Kern, *Ziemia – ojczyzna*, tłum. T. Jekieliowa, Warszawa 1998, s. 112-113.

<sup>63</sup> Por. E. Husserl: „Das Wunder aller Wunder ist reines Ich und reines Bewusstsein” („ten cud nad cudami jest czystym Ja i czystą świadomością”), w: tenże, *Ideen zur einer reinen Phänomenologie und phänomenologischen Philosophie*, t. 3: *Die Phänomenologie und die Fundamente der Wissenschaften*, red. M. Biemel, Haga 1971, s. 75.

<sup>64</sup> Por. Boetius, *Liber de persona et duabus naturis*, PL 64 1343C; Boecjusz, *Przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi*, w: tenże, *Traktaty teologiczne*, tłum. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2007, s. 123-125.

<sup>65</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, I, 29, 3, cyt. za: I. Dec, *Personalizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, dz. cyt., s. 125-126.



krótko – człowieka rozumiemy jako osobę, jako „byt jednostkowy o intelektualnej istocie przenikniętej realnością”<sup>66</sup>, w której to istocie znajduje się ciało.

Osoba nie jest i nie może być jaką-

kolwiek częścią całości, osoba jest całością samą w sobie. Ujęcie człowieka jako osoby jest wyrazem idei osobowego bycia sobą dla siebie i w relacjach osobowych dla wspólnot osób.

### 3.2. Istnienie osoby

Tomasz z Akwinu powstanie osoby i jej istnienie wiąże z aktem istnienia i w nim widzi rację jej konstytuowania się<sup>67</sup>. Istnienie jest aktem, czyli najdoskonalszym czynnikiem w bycie i uzasadnieniem całej bytowości rzeczy, podstawą wyjaśniania rzeczy<sup>68</sup>. Powodem tego, że człowiek jako osoba jest realny, faktycznie istniejący i prawdziwy jest właśnie akt istnienia<sup>69</sup>. Akt istnienia jest więc ostatecznym powodem zapoczątkowującym bytowanie człowieka jako osoby<sup>70</sup>.

Istnienie przejawia się w człowieku jako realność, odrębność, jedność i zarazem otwartość na prawdę i dobro<sup>71</sup> i poprzez swoją realność w postaci przejawów prawdy i dobra wyzwała odniesienia osobowe, które są miłością, wiarą i nadzieją<sup>72</sup>. Nic nie jest tak bliskie osobie ludzkiej jak to, że istnieje jako byt własny, jak osobowe bycie sobą, a podmiotowość osobowa znajduje się w samym centrum jej życia.

### 3.3. Podmiotowość osoby

Człowiek jako byt osobowy posiada podstawowe cechy bytowania, takie jak podmiotowość i wsobność. Akcentują one równocześnie bytowość bytu, jego autonomiczność, niepodzielność, odrębność wewnętrzną, racjonalność, prawdę i dobro<sup>73</sup>. Rozwój człowieka dokonuje się w podmiocie i dla podmiotu. Człowiek

z natury jest osobą i z natury przysługuje mu również podmiotowość właściwa osobie.

Człowiek osoba jest sobą od poczęcia do śmierci. O tym decyduje jego akt istnienia<sup>74</sup>. Podmiotowość osoby, to obecność wobec siebie samego, jest cechą bytowania, podstawą bycia sobą. Jest

<sup>66</sup> A. Andrzejuk, *Prawda o dobru*, Warszawa 2000, s. 20.

<sup>67</sup> Por. M. Gogacz, *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974 s. 163-194.

<sup>68</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Istnienie*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, Lublin 2004, s. 44-45.

<sup>69</sup> Por. A. Andrzejuk, *Istnienie i istota*, Warszawa 2002, s. 47-48.

<sup>70</sup> Por. M. Gogacz, *Wokół problemu osoby...*, dz. cyt., s. 192.

<sup>71</sup> Por. tenże, *Osoba zadaniem pedagogiki*, Warszawa 1997, s. 58-60.

<sup>72</sup> Por. tenże, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998, s. 66.

<sup>73</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Ja człowiek*, Lublin 2005, s. 401.

<sup>74</sup> Por. A. Andrzejuk, *Człowiek i decyzja*, Warszawa 2007, s. 13.

konkretnym „ja”, świadomym, jedynym i niepowtarzalnym, które w istocie swojej trwa niezmiennie. Osoba zakłada istnienie podmiotu, który jest przyczyną i ośrodkiem działania. Świadomy i ro-

zumny podmiot dąży w sposób uporządkowany, lecz nie wymuszony, ku dobru i prawdzie i w ten sposób ubogaca siebie i współistniejących<sup>75</sup>.

### 3.4. Autonomia osoby

Autonomia osoby związana jest z byciem sobą. Jest kluczem ujęcia istoty ludzkiej jako osoby. To niezależność, należenie do siebie, istnienie tylko ze względu na siebie. To życie i działanie ze swego wnętrza, z siebie samego. Już w prawie rzymskim istniała definicja osoby związana z jej autentycznością – *persona est sui iuris et alteri incommunicabilis* – osoba jest bytem należącym do siebie i nieudzielalnym dla innych.

Człowiek jest osobą „we wszystkim, co mu przysługuje w całym swym zasięgu bytowym” i jest on, „dzięki ukonstytuowaniu go przez jedną naturę, cały «jeden i ten sam»”<sup>76</sup>. Bycie sobą jest też wyborem egzystencjalnym, „ten wybór jest decyzją bycia sobą w istnieniu” – wybór i bycie sobą stapiają się i stanowią „jedno i to samo”<sup>77</sup>. Każdy człowiek automatycznie dąży do autonomii i jako taki pragnie być rozpoznawalny przez innych, bo jedynie dzięki temu staje się osobą<sup>78</sup>.

Problem bycia osobą spotykamy u św. Tomasza w *Summa contra gentiles* III, w rozdziałach od 111 do 114, które stanowią najbardziej personalistyczną część całego dzieła św. Tomasza<sup>79</sup>. Autonomia osoby wskazuje na to, że:

– osoba jest celem samym w sobie, nigdy zaś jedynie środkiem do realizacji innych celów – *non aguntur, sed per se agent* – osoby nie są obiektem działania, lecz działają same z siebie<sup>80</sup>, *sola intellectualis natura libera est*, istoty rozumne kierowane są ze względu na nie same, jako cel sam w sobie<sup>81</sup>,

– osoba jest całością sama w sobie, nie zaś częścią większej całości – *homo non ordinatur ad communicatam politicam secundum se totum, et secundum omnia sua* – człowiek nie jest podporządkowany społeczności politycznej ani całkowicie, ani pod każdym innym względem<sup>82</sup>,

– osoba w sposób nieudzielny należy do siebie i nigdy nie jest jedynie okazem – nie jest rzeczą i nie można jej hodować,

<sup>75</sup> W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Warszawa 2006, s. 211.

<sup>76</sup> R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. 2, cz. 1, wyd. 3, Warszawa 1987, s. 415, 420.

<sup>77</sup> K. Jaspers, *Filozofia egzystencji. Wybór pism*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 1990, s. 170.t

<sup>78</sup> Por. G. Agamben, *Tożsamość bez osoby*, w: *Nagość*, dz. cyt., s. 56.

<sup>79</sup> Por. J. F. Crosby, *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, tłum. B. Majczyzna, Warszawa 2007, s. 31.

<sup>80</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, 29, 1. Korzysta z wersji internetowej dzieł św. Tomasza: [corpusthomicum.org](http://corpusthomicum.org) (III 2016)

<sup>81</sup> Tenże, *Summa contra gentiles*, III, 112, 2.

<sup>82</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I-II, 21, 4, 3.

jak hoduje się zwierzęta – *persona est sui iuris et non alterius iuris* – autonomiczna osoba należy do siebie, a nie do jakiegokolwiek innej osoby<sup>83</sup>,

– osobowe bycie sobą jako bycie, które czyni osoby zdolnymi do wykraczania poza siebie, może „zostać wzbudzone i wyrażone tylko w transcendowaniu siebie i nie może być przeżywane i wyrażane poza nim, a osobę definiuje się

„jako podmiotowość istniejącą w otwartości na pewną nieskończoność i w konsekwencji stojącej wobec świata przedmiotowego”<sup>84</sup>.

Autonomia osoby to samoposiadanie, samopanowanie i samostanowienie<sup>85</sup>. To bycie sobą i tym samym będące fundamentem osobowej, świadomej tożsamości.

### 3.5. Relacje osobowe

Jak mawiał Arystoteles, człowiek to *animal sociale*, to istota społeczna<sup>86</sup> i jako taka wchodzi w relacje osobowe. Odizolowanie od innych, życie samotne nigdy nie leżało w jego naturze. Problematykę relacji osobowych w duchu tomistycznym, bo św. Tomasz pojęcia „relacja osobowa” używał akcydentalnie, bez szerszego wyjaśnienia<sup>87</sup>, opracował Mieczysław Gogacz<sup>88</sup>, a kontynuują jego uczniowie, głównie Artur Andrzejuk.

Gogacz<sup>89</sup> wymienia poznane dzięki św. Tomaszowi relacje osobowe budowane na transcendentalnej własności realności, prawdy i dobra. Są to relacje miłości, wiary i nadziei. Relacja wiary jest otwarciem się na siebie osób, udostęp-

nieniem siebie i ufaniem sobie nawzajem. Relacja nadziei jest życzliwym i ufnym powodem potrzeby trwania w miłości. Relacja miłości jest najważniejszą relacją osobową, która pomaga w ratowaniu więzi i powoduje wzrost poczucia bezpieczeństwa, jest bezinteresowna i objawia się akceptacją, współodpowiedzialnością i współpodobaniem.

Wszelkich podstaw relacji doszukujemy się w osobowym istnieniu człowieka<sup>90</sup>. Osobowe istnieniowe relacje są podstawą budowania relacji społecznych. Człowiek zdaje sobie sprawę, że jest podmiotem relacji i ma świadomość siebie jako podmiotu działania i doznawania, znając swoje więzi ze współistniejącymi.

<sup>83</sup> Por. R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los*, w: tenże, *Świat i osoba*, Kraków 1969, s. 87-219.

<sup>84</sup> J. F. Crosby, *Zarys filozofii...*, dz. cyt., s. 197.

<sup>85</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 153nn.

<sup>86</sup> Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Kraków 1964.

<sup>87</sup> Por. m.in: „Nomen amoris in divinis sumi potest et essentialiter et personalliter” (św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, 37, 1c), cyt. za: A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności. Wstęp do teorii relacji osobowych...*, dz. cyt., s. 439.

<sup>88</sup> Por. M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985.

<sup>89</sup> Tamże, s. 64-65.

<sup>90</sup> Por. M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje...*, dz. cyt., s. 12nn.

Nie może żyć w harmonii i szczęściu w samotności bez relacji, bez więzi z rodziną, przyjaciółmi i społecznością. Człowieka też uszczęśliwia sama obecność<sup>91</sup> drugiego i sposób życia, który wynika z bezwarunkowego uszanowania godności. Problem obecności spotyka-

my od dawna w filozofii i teologii, również u św. Tomasza<sup>92</sup>. Tego nie da się osiągnąć, traktując siebie i innego tylko materialnie, jak rzecz, przedmiot, produkt, narzędzie i środek do osiągnięcia za wszelką cenę i na siłę wykreowanych celów.

### 3.6. Godność osoby

Godność jest ściśle związana z ujęciem człowieka jako osoby. U św. Tomasza spotykamy się z takim jej określeniem: *hypostasis proprietate distincta ad dignitatem pertinente* – hipostaza o wyróżniającej właściwości wskazującej na dostojęństwo<sup>93</sup>, oraz *persona significat substantiam particularem, ad dignitatem pertinentem* – osoba oznacza jednostkową substancję wyróżniającą się godnością. W godności tkwi ontyczna doskonałość człowieka jako istoty rozumnej i wolnej. Doskonałość ta determinuje sens rozwoju i sposób istnienia człowieka.

Z godnością zawsze wiąże się kierunek ku dobru. Prymat dobra jest bowiem fundamentem godności ludzkiej. Tak ujęta godność domaga się uznania i bezwarunkowego szacunku.

Wrażliwość na godność i wartość istnienia człowieka podkreślana jest w najważniejszych dokumentach państwowych i międzynarodowych, m.in. w artykule 1 Konstytucji Republiki Fe-

deralnej Niemiec: „Godność człowieka jest nienaruszalna”<sup>94</sup>, w artykule 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. W Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej zostało zapisane: „Godność człowieka jest nienaruszalna. Należy ją szanować i chronić”. To sformułowanie znalazło się także w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ z 10 grudnia 1948 roku<sup>95</sup>. W artykule 1 stwierdza się w niej: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się równe i wolne w swej godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem i powinny postępować wobec siebie w duchu partnerstwa”.

Afirmować człowieka i jego istnienie to znaczy szanować godność każdego człowieka, to znaczy uznać w człowieku osobę, zdolną do mądrości, do po-

<sup>91</sup> Por. A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności. Wstęp do teorii relacji osobowych*, Warszawa 2012, s. 490-493.

<sup>92</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II, 17, 2c, cyt. za: A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności. Wstęp do teorii relacji osobowych*, dz. cyt., s. 490.

<sup>93</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, 29, 3, 2, 3c.

<sup>94</sup> Por. R. Spaeman, *Granice*, tłum. J. Merecki, Warszawa 2006, s. 149.

<sup>95</sup> Jednym z jej głównych inspiratorów i kodyfikatorów był J. Maritain.

znawania siebie i świata, do rozumienia jego ostatecznego sensu, to uznać, że „źródło mądrości dostępne jest nie tylko umysłem wybitnym i o wysokiej kulturze filozoficznej, lecz także każdemu człowiekowi, który zdolny jest czynić refleksje nad całością zjawiska swego świata cielesnego, psychicznego i duchowego, wiążących się w zdumiewającą wielkość i wymowę całej istoty. Inaczej

mówiąc, każdy człowiek, nawet bez żadnego wykształcenia, ma jakiś dostęp do sedna tajemnicy świata i do swojego własnego pola budowy nauki o świecie. Każda osoba samoświadoma, zastanawiając się nad sobą, wrażliwa na wyższe wartości i treści, «widzi» nie tylko swoje ciało i jego fizykę, ale i cały swój świat, także innych ludzi i rzeczy»<sup>96</sup>.

### 3.7. Osoba jako twórca kultury i kultura chronienia osób

Człowiek-osoba, jako byt wyjątkowy, znajdując się ponad naturą zwierzęcą oraz kontemplując dany mu świat, dzięki twórczej potędze intelektu i sprawności rąk, zdolny jest do tworzenia dzieł kultury<sup>97</sup>. Aktywność ta umożliwia mu bycie sobą i podejmowanie wolnych decyzji, kształtuje jego osobowość, pośredniczy pomiędzy osobami i kieruje do osób<sup>98</sup>.

Kultura jest zatem rozumnym działaniem człowieka i opiera się na poznaniu teoretycznym – rozwijającym się w różne rozumowania i naukę, na poznaniu praktycznym – realizującym w postępowaniu ludzkim dobro i w aktach decyzji konstytuującym porządek

moralny oraz na poznaniu twórczym, przekształcającym poznane treści według kryteriów obranych przez tego, który je tworzy<sup>99</sup>.

Kultura jest podporządkowana ludzkiemu duchowi, bo sensem ludzkiego trwania i życia jest wyzwolenie i udoskonalenie ducha<sup>100</sup>. W dziele, które tworzy człowiek, poznawanym w różny sposób, czyli teoretycznie, praktycznie, artystycznie czy estetycznie, człowiek, kontemplując jego intencjonalną treść, nadaje mu istnienie duchowe, ponadczasowe, niezniszczalne<sup>101</sup>.

Wszystko, co podlega „uprawie”<sup>102</sup> przez człowieka, nazywa się kulturą. Ważne jest zachowanie odpowiednich

<sup>96</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Od humanizmu do personalizmu*, Lublin 2006, s. 34-35.

<sup>97</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, 76, 5: „Sed loco horum omnium, homo habet naturaliter rationem, et manus, quae sunt organa organorum, quia per eas homo potest sibi praeparare instrumenta infinitorum, modorum, et ad infinitos effectus” (cyt. za wydaniem: Leoni, Marietti, Taurini–Romae 1952, s. 366).

<sup>98</sup> Por. M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, edycja internetowa wydania pierwszego, Warszawa 1991, s. 106, [http://www.katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/ku\\_etyce\\_chronienia\\_osob.pdf](http://www.katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/ku_etyce_chronienia_osob.pdf) (data dostępu: 29 stycznia 2013).

<sup>99</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005, s. 43.

<sup>100</sup> Tamże, s. 174-177.

<sup>101</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>102</sup> *Kultura*, z łac. *cultura*: uprawa, uprawianie roli, doskonalenie ducha, M. A. Krąpiec, A. Jaroszyński por. *Kultura w: Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, Lublin 2005, s. 132.

proporcji między uprawą-kulturą ciała i uprawą-kulturą ducha oraz prawidłowym myśleniem, by kultura była prawdziwie humanistyczną, w której działania są służbą ludziom i ze względu na swoją godność człowiek zawsze jest w niej celem, a nie środkiem do innych celów<sup>103</sup>.

Pragniemy tu jeszcze zwrócić uwagę na kulturę chronienia osób, którą promował prof. Gogacz<sup>104</sup>. Wskazuje on na trzy normy, będące normami etycznymi

i kryteriami wyboru działań chroniących osoby. Są to: mądrość, kontemplacja i sumienie. Celem jest wywołanie postawy akceptacji, szacunku i życzliwości wobec innych, co jest źródłem więzi, relacji, powiązań osób ze sobą, takich jak autentyczna przyjaźń czy prawdziwa miłość. Postawa taka staje się też siłą chroniącą osoby, gdy są one zagrożone, wyzwała bowiem odwagę, męstwo oraz gotowość do wyrzeczeń i poświęceń.

#### 4. Człowiek ujęty jako osoba w zderzeniu z postmodernistyczną wizją człowieka

Wraz z wiekiem XX nastąpiły okrutne czasy dla człowieka, najpierw wojna i systemy totalitarne uczyniły z człowieka przedmiot, który poddawany był masowej eksterminacji. „Po raz pierwszy w historii byt ludzi nic nie znaczy. Nie jest to wróg, z którym trzeba walczyć, więzień, którego można wymienić. Jest przedmiotem do zniszczenia”<sup>105</sup>. Po wojnie wraz z pojawieniem się globalnej gospodarki nowego neoliberalnego agresywnego kapitalizmu, człowiek-przedmiot wykorzystywany jest czysto instrumentalnie jako narzędzie, środek do uzyskiwania jak największych zysków, jako konsument generujący zyski, a nieprzydatni i niepotrzebni ludzie często lądują w gettach biednych, na wysypiskach „ludzi śmieci”. Wiek XXI wydaje się być kontynuacją uprzedmiotowienia człowieka i nic nie wskazuje na to, że to się zmieni.

Zadaniem, jakie postawiliśmy sobie w tym artykule, jest wykazanie, że to się jednak może zmienić, kiedy przyjmimy osobowe ujęcie człowieka w duchu tomistycznym. Podkreślmy, że choć tak bardzo gloryfikowana jest współcześnie indywidualność, to osoba nie jest nową postacią indywidualizmu. Człowiek ujęty jako osoba jest zawsze we wszystkich swoich aktach dla drugiego, dla innych i realizuje się to w relacjach osobowych, a głównie w najważniejszej z nich – relacji miłości.

Postmodernistyczna literatura wskazuje na coraz liczniejsze i coraz głębsze kryzysy, ale wszelki kryzys jest tak naprawdę w swojej istocie kryzysem osobowym. Bez uwzględnienia ujęcia osobowego, bez traktowania człowieka podmiotowo z należą mu bezwarunkowo godnością osobistą, życie staje się

<sup>103</sup> Por. M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje...*, dz. cyt., s. 108-111.

<sup>104</sup> Por. tenże, *Ku etyce chronienia osób*, dz. cyt.; tenże, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, dz. cyt.

<sup>105</sup> Por. F. Poirié, E. Lévinas, *Qui êtes vous*, Lyon 1987, s. 16.

iluzją, tak jak iluzją stają się podstawowe wartości, takie jak dobro, prawda, piękno i miłość. Kryzys taki może trwać dopóty, dopóki człowiek nie zacznie stawiać się sobą i nie będzie ani siebie, ani drugiego traktować instrumentalnie, przedmiotowo w celu uzyskania określonych przyjemności czy korzyści, które kreują niezaspokajalne pożądania i dają jedynie chwilowe, ułudne szczęście.

Ujęcie człowieka jako osoby proponuje się tu jako możliwość osłabienia negatywnych zjawisk ponowoczesności powodujących pogarszanie się kondycji duchowej współczesnego człowieka. Zestawiając podmiotowe, osobowe ujęcie człowieka z depersonalistycznym, przedmiotowym ujęciem wykazujemy, że:

1. Podmiotowe, osobowe i duchowe ujęcie człowieka można przeciwstawić skrajnemu scjentyzmowi, nihilizmowi, m.in. przedmiotowemu, utylitarnemu wykorzystaniu człowieka dla korzyści i przyjemności. Człowiek jako przedmiot, produkt, rzecz, narzędzie i środek jest wykorzystywany wbrew swojej naturze i godności.

2. Osobowe bycie sobą może być drogą do poznania siebie i przewyciężenia pogłębiającego się kryzysu tożsamości.

3. Podkreślenie godności osoby ludzkiej i troska o wspólne dobro jest próbą wyjścia z cywilizacji nadmiaru i braku – twierdzą bogatych i gett wykluczonych. Maksymalizacja zysku bez maksymalizacji dobra nie ma żadnego sensu ani pożytku dla ludzi.

4. Postmodernistyczna kultura jest depersonalistyczna, jednak tylko persona-

listyczny wymiar kultury z kulturą chronienia osób może być sposobem na zahamowanie zjawiska infantyilizacji kultury i tym samym człowieka.

5. Nawiązanie relacji osobowych i troska o drugiego może zahamować zjawisko rozpadu więzi międzyludzkich, samotności i utraty poczucia bezpieczeństwa oraz może wpłynąć na poprawienie się pogarszającej się kondycji duchowej ponowoczesnego człowieka.

6. Postępującą cywilizację śmierci, gdzie człowiek uzurpuje sobie prawo do ingerencji w proces poczęcia, rozwoju i terminacji życia ludzkiego, praktycznie w każdym jego momencie, można zastąpić cywilizacją miłości. Miłość to umiłowanie życia, chronienie go od poczęcia aż do naturalnej śmierci, to myślenie dobrze o drugim i staranie się o jego dobro.

Każdy człowiek jest osobą natury rozumnej, istnieje w wolności, jest celem samym w sobie, nie jest przedmiotem, narzędziem i środkiem, nie posiada ceny, ale niezbywalną godność osobistą. „Osoba ludzka nie tylko jest najbardziej cudownym przedmiotem świata, przedmiotem, który poznawalibyśmy od zewnątrz jak inne; jest ona jedyną rzeczywistością, którą równocześnie poznajemy i tworzymy od wewnątrz”<sup>106</sup>.

Człowiek człowiekowi może być człowiekiem i potrzebuje drugiego nie tylko w potrzebie i ubóstwie, lecz także ze względu na obfitość komunikowania siebie, co daje mu świadomość wspólnego losu w radościach i smutkach.

<sup>106</sup> Por. E. Mounier, *Qu'est-ce le personnalisme*, Paris 1946, s. 10.

## Zakończenie

Analizując przebadaną literaturę, dochodzimy do wniosku, że gloryfikowany współcześnie szybki rozwój cywilizacyjny i postęp technologiczno-informacyjny nie idą w parze z rozwojem duchowym człowieka i stopniem poczucia dobrego i szczęśliwego życia, które bardzo często mylone jest z chwilowym, złudnym zadowoleniem.

Kim staje się ponowoczesny człowiek i jakie będzie społeczeństwo, tego nie wiemy. Żyje on w świecie coraz bardziej skomplikowanym, gdzie coraz rzadziej dotrzymuje się obietnic i zobowiązań. Wiedzie życie w stanie *interregnum*, bezkrólewia – „stare umiera, a nowe nie może się narodzić”<sup>107</sup>. Nikt za nic nie odpowiada, nie ma nic trwałego, człowiek nie wie, dokąd zmierza. Jedyną pewnością jest niepewność. Co można zrobić w tym stanie z wywalczonym prawem do absolutnej wolności? Człowiek zaczyna bać się tej wywalzonej, upragnionej wolności i marzyć o bezpieczeństwie, współpracy i życiu we wspólnotach osób, gdzie celem jest wspólne dobro i troska wszystkich o wszystkich.

Człowiek jako osoba jest wartością autoteliczną. Człowiek nie jest rzeczą, przedmiotem. Zawsze jest osobą i podmiotem. „Byciem osoby jest życie człowieka”<sup>108</sup>. Nie można też być osobą ludzką bardziej lub

mniej. Jest to wartość absolutna i nie da jej się niczym innym zrekomensować ani zastąpić. Wartość ontyczna osoby stoi na straży podmiotowego traktowania człowieka i jest osadzona w samej istocie człowieczeństwa, w istocie jego osobowego bycia. Instrumentalne, przedmiotowe ujęcie człowieka narusza wartość osoby i skutkuje tym, że za takim traktowaniem pojawia się moralne zło<sup>109</sup>. Autentyczność człowieka-osoby jest wiernością osobowemu powołaniu, jest wolnością osoby, jej osobową doskonałością.

Współczesnego człowieka na pewno będzie zaskakiwało coraz szybsze tempo zmian w kierunkach trudnych do przewidzenia. Biorąc pod uwagę to, że człowiek cały czas się rozwija i doskonali oraz że używa jak dotąd tylko małej części potencjału swojego umysłu, to nie przykaskujemy tu licznym postmodernistycznym autorom wieszczącym wiele różnych końców – filozofii, sztuki, historii, religii, człowieka czy cywilizacji<sup>110</sup>. Mimo pewnych zastojów i zahamowań możliwości są jeszcze bardzo duże, a droga daleka.

Przedstawiony tu problem ma charakter rozwojowy i nie rościmy sobie pretensji do ostatecznych rozstrzygnięć. Powyżej poczynione rozważania nie wyczerpują też tematu.

<sup>107</sup> Por. A. Gramsci, *Selections from the Prison Notebooks*, London 1971, s.276.

<sup>108</sup> Por. R. Spaeman, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, tłum. J. Merecki, Warszawa 2001, s. 305.

<sup>109</sup> Por. D. von Hildebrandt, *Ethik*, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz 1973, s. 137-138.

<sup>110</sup> F. Fukujama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski; Poznań 1996, s. 308 (tłumaczenie części książki: *The End of History and the Last Man*, 1992); tenże: *Ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń, Poznań 1997 (tłumaczenie części książki *The End of History and the Last Man*, 1992); tenże: *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2004; M. Heidegger, *Koniec filozofii i zadanie myślenia*, tłum. K. Michalski, „Teksty” 5 (1976) nr 4-5.



# The Vision of Postmodern Man and Thomistic Theory of the Person

**Keywords:** post-modernism, hopelessness, postmodern man, human vision, personal approach, Thomistic approach, persons protection

The Article tries to extract from the available literature a postmodern vision of man, understand him and his efforts to search for identity in an ever-changing world. It is first and foremost the manifestation of that specific antidote for the disease post-modernism convenience or, in the words of Giovanni Reale, ills and “evil afflicting modern man”, that we’ll find in the Thomistic theory of the person. The work includes an introduction, four parts and a conclusion.

The first part, *Human vision in post-modernism* opens with an introduction to postmodernism. Different and a single phenomenon, as an expression of the glorification of individuality and the freedom of individuals.

In the second part, *Negative phenomena afflicting human postmodern*, we show details about the adverse human phenomena of the world around us. It shows the source and the main issues, such as nihilism, scientism, human identity crisis, the infantile culture and human civilization, excess and lack of civilization and the problem of deteriorating human spiritual condition postmodern. The main emphasis on problems related to material, utilitarianism and fragmentation resulting in loneliness, loss of security, loss, anxiety and meaninglessness of life aimlessly, losing any value, negat-

ing the difference between good and bad, and true and false. As well as the exclusion of the poor and broken interpersonal relationships in families and social groups, the enslavement of man by the infantile culture, lack of confidence and identity, anti-humanism and spirituality skipping. Emphasiz the impact of these phenomena on the health and condition of the human spirit as well as the helplessness of the human person in society risks breaking relationships within families and social groups, anti-humanism and spirituality.

In the third part, *The vision of man as a person* is shown Thomistic definitions of the person and the problems associated with the Thomistic vision of man as a person, such as the existence, subjectivity, autonomy and dignity of the person, the personal relations, community of people, a person as a creator of culture and the culture of protecting people.

Fourth part, *The man recognized as the person in the face of postmodern vision of man*, analyz contents from the second and third part, and confront them with the Thomistic theory of the person. All this is to show that the Thomistic shot of a man as a person can be helpful in reducing the negative effects of post-modernism and postmodern.